

DZIENNIK ŁÓDZKI

Niezależny dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Prenumerata:

Miesięcznie mk. 5.— :: Kwartalnie mk. 15.—
Prenumerata przez pocztę miesięcznie mk. 6.—

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Redakcja i Administracja:
Dzielną 22.

Redaktor przyjmuje od 6—7 wiecz.

Ogłoszenia:

Zwyczajne: 65 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 10 fen. za wyraz, najmniej 1.— mk. Dla poszukujących pracy wyraz 5 fen.
Nadesłane: przed tekstem 2 mk., w tekście 2.50 fen., po tekście 1.50 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)
Nekrologi: 1.— mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)

Redo!

Ostatnie
2 dni!

„ROZPOREK I S-KA”

Ostatnie
2 dni!

Mrozińska!

Rzecz dzieje się w Warszawie w najgorętszych czasach
wszelkiego paskarstwa.

Gasinski!

NAD PROGRAM:

NAD PROGRAM:

Generał Haller

ze swoją armją we Francji w
walce o Niepodległość Polski.

Początek o godz. 3 po poł.

313

Dr. H. Różaner

Choroby skórne i weneryczne.

Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz.
panie od 4—5. Dzielną № 9. 86

Szowinizm.

Nie znalazłem jeszcze dotychczas żadnej definicji patryjotyzmu, jako zjawiska społecznego, któraby mogła częściowo choćby zadowolnić krytyczny umysł. Zwykle rzuca się jakiś frazes mniej lub więcej błyskotliwy, a daleki od prawdy, parafrazuje się rozmaite uczucia z miłości ojczyzny wynikające, nie sięga się nigdy do sedna rzeczy. Nie dziw. Patryjotyzm jest zjawiskiem niezwykle skomplikowanym, wyrosłym na podłożu oddziaływań zjawisk zewnętrznych na psychikę ludzką. Warunki gospodarcze i polityczne oddziałują na jednostkę bezpośrednio, a prócz tego odbijają się w zwierciadle psychiki zbiorowej wielkich mas społeczeństwa i stąd dopiero w formie wpływu opinii powszechnej na człowieka przenikają do źródeł naszych przekonań.

Postępując tak dalej metodą analityczną, moglibyśmy wreszcie pokusić się na określenie patryjotyzmu. Ale nie o to nam w tej chwili chodzi. Raczej pragnęlibyśmy zwrócić uwagę na pewne zjawiska patologiczne w społeczeństwie, które chętnie stroją się w patryjotyczne szatki, nie mając nic wspólnego z tym zdrowym, bo naturalnym uczuciem miłości i przywiązania do kraju i narodu.

„Dobry patryjota powinien zawsze kogoś nienawidzić” — powiedział niedawno w swych „Aforyzmach” Alfred Konar i tym dosadnie odmalował tę karykaturę patryjotyzmu, jaką jest szowinizm.

Nic odeń wstrętniejszego, nic bardziej godnego potępienia. Szowinizm jest istotnie skryształizowaniem zbiorowego egoizmu, pychy i niskich instynktów w stosunku do innych narodów. Skierowany na zaborczość czyli polityczny rabunek, jest niebezpiecznym czynnikiem na polu międzynarodowym. Hodowanie szowinizmu w narodzie jest cechą wszystkich rządów imperjalistycznych. Od najwcześniejszej młodości sący się w młodociane dusze jad przy pomocy najrozmaitszych środków, przede wszystkim przy pomocy fałszowanej, tendencyjnej historii ojczyzny i wszechświatowej. Przedstawia się naród

własny, jako wybrany, a nieustannie napaństwiany i niesprawiedliwie grabiony przez sąsiadów, maluje się ich w najczarniejszych barwach i w ten sposób przygotowawia się grunt pod przyszłą agitację szowinistyczną, która ma na celu już wyraźne cele polityczne. Kto pragnie dobrze wnikać w istotę kajzerowskich Prus, niechaj zapozna się z szkolnym systemem wychowawczym.

Musimy wyznać, że niejedno razi nas i w naszej szkole, niejedno sprzyja rozwojowi zdrowego egoizmu narodowego, miasto patryjotyzmu.

Z drugiej strony w całym kraju krzykliwy hurra-szowinizm święci nieustanne tryumfy. Podczas sejmowych wyborów pewne stronnictwa t. zw. „narodowe” przywłaszczyły sobie tę nazwę bezprawnie, bo określenie „narodowy” nie może stać się monopolistyczną własnością jednej partii i pod tym płaszczykiem przemycali najgorszego gatunku szowinizm.

Dość przejrzyć któregokolwiek dnia całą prasą stołeczną, by przerażonym okiem pochwycić setki objawów tej brzydkiej wady dzisiejszej Polski.

Nowa Polska, Polska prawdziwie demokratyczna i wolna winna starannie pleńić szowinizm, tępić jego objawy, a przede wszystkim podcinać jego korzenie, które tkwią w wychowaniu młodzieży szkolnej.

Należy jej wyraźnie w wykładzie ojczytych dzieł wskazywać na nasze narodowe wady i na historyczne błędy Polski, ostrzegać przed ich powtarzaniem, uczyć miłości bliźniego — człowieka, nie tylko Polaka.

Czesław Ołtaszewski.

Wielkopolska a Niemcy.

Odpowiedź rządu niemieckiego na notę koalicji, odnoszącą się do stosunków, wytworzonych w Wielkopolsce z powodu napadów i gwałtów t. zw. Heimatschutz, stanowi charakterystyczny dokument chwili, dowodzący niezbicie, że pomimo rewolucji duch imperjalizmu nietylko nie wygasł w Niemczech, ale jest taksamo główną sprężyną niemieckiej polityki, jak za dawnego systemu. Wynika z niego, że Niemcy nie myślą nawet rezygnować z polskich prowincji i uważają nawet za ciężkie pokrzywdzenie próbę, podjętą przez Polaków, aby ich stamtąd usunąć. — W ich oczach Polacy są zawsze niemieckimi „poddanymi”, którzy, dopu-

ściwszy się zbrodni i zdrady stanu, powinni być za to surowo ukarani. Gdyby tę teorię o buncie rozszerzyć, a raczej konsekwentnie ją stosować, buntownikami przeciwko legalnej władzy są przedewszystkiem członkowie socjalistycznego rządu, którzy doszli do władzy środkami gwałtownymi, rewolucyjnymi.

Polskie prowincje zostały przemocą wcielone do pruskiego państwa i ludność ich nigdy nie ukrywała swoich uczuć i swoich nadziei, zwróconych wyłącznie ku zjednoczeniu się z innymi dzielnicami Polski. Teraz, kiedy Niemcy urzędownie przyjęły i uznały zasady, ogłoszone przez Wilsona i jego nakaz przyłączenia do Polski obszarów, załudnionych przez Polaków, okres panowania Niemców nad Wielkopolską, Prusami zachodnimi i Górnym Śląskiem jest skończony. Polacy możeby czekali na oficjalne załatwienie tej sprawy przez konferencję pokojową, ale skoro się przekonali, że rząd socjalistyczny nawet narodowego uprawnienia im nie przyznaje, że hakatystyczna biurokracja rządu po dawnemu i nie myśli ustąpić, że wreszcie pod pretekstem utrzymania porządku przybywają z Berlina coraz liczniejsze oddziały wojska z tym widocznym celem, aby kraj steroryzować i w danym razie siłą przeszkodzić zjednoczeniu Polski, nie pozostawało nic innego, jak uprzedzić i udaremnić niebezpieczne zamysły niemieckich nacjonalistów i przynajmniej rządu kraju ująć w swoje ręce. Fakt sam tak szybkiego i łatwego wyrzucenia Niemców z Wielkopolski dowodzi najlepiej, że tamtejsza ludność niemiecka składa się z żywiołów napływowych, które uważają swój pobyt w polskich prowincjach, jako środek do uzyskania rozmaitych korzyści i nie jest niczem związana z miejscowym społeczeństwem. Po ich ustąpieniu wystąpiła na jaw naturalna polskość zaboru pruskiego, ukryta dotychczas sztucznie pod cienką powłoką niemieckiego przebrania.

Nie wiemy dotychczas, jaką koalicja dała odpowiedź na nową niemiecką prowokację, ale zwycięzcy rzekliby się swego prestigu i swojej powagi, gdyby nie poskromili buty niemieckiej, przebijającej się z każdego słowa ich zuchwałej manifestacji.

Imperjalistyczne dążenia Niemiec współczesnych charakteryzuje jeszcze najnowszy pomysł, dotyczący naszych północnych kresów. Pomimo okazywanej na zewnątrz wielkiej pewności siebie, niemieckie koła rządzące są mocno zaniepokojone o los już nietylko Prus królewskich, ale wschodnio-pruskiej prowincji,

która przez, przywrócenie historycznych granic Polski, będzie terytorjalnie oddzielona od państwa niemieckiego.

Przewidując możność włączenia tej prowincji do Polski, co byłoby naturalnym następstwem zjednoczenia ziem polskich, wystąpili Niemcy z projektem utworzenia rodzaju państwowej federacji złożonej z Prus wschodnich, Litwy, Kurlandji i Inflant przez co osiągnęliby cel podwójny, odciełliby Polskę od dostępu północnego do Bałtyku i zapewniliby sobie trwały wpływ na bałtyckie „stany zjednoczone”, gdzie element niemiecki górowałby nad innymi plemionami dzięki swej kulturze i społecznemu stanowisku jakie tam zajmuje.

Projekt ten został już podobno wysunięty na konferencji pokojowej, a Niemcy powołują się przytem na teorię Wilsona, które jakoby tylko w ten sposób mogły być zastosowane do bałtyckich krajów. Jest to argument, który może trafić do przekonania szlachetnego doktrynera, jakim jest niezawodnie prezydent Stanów Zjednoczonych, wielkie tylko pytanie, czy jest wogóle wykonalny ze względów ekonomicznych i czy zadowolni plemiona niemieckie, zamieszkujące te obszary. Federacja bałtycka nie może istnieć samodzielnie ze względów ekonomicznych, gdyż w żadnym kierunku sama sobie nie wystarczy.

Wszystkie te sprawy będą zapewne przedmiotem studjów misji koalicyjnej, która przybyła do Warszawy, ale trzeba także objaśnić opinię publiczną we Francji i Anglii o prawdziwych zamysłach Niemców co do krajów bałtyckich i o ich stosunkach gospodarczo-etnograficznych.

Polska nie ma żadnych aneksyjnych zamiarów, nie sięga nigdzie po cudze posiadłości i nie chce ujarzmić obcych ludów.

Co się zaś tyczy kresów wschodnich, jeżeli te prowincje w dobrze zrozumianym własnym interesie zechcą wejść w jakies bliższe stosunki z państwem polskim, nie mamy powodu odtrącać ich i zniechęcać.

Będzie to albo dobrowolna ugoda albo wogóle do żadnej nie przyjdzie. Jest to zresztą sprawa dalszej przyszłości; na razie musimy się tylko bronić przed skrytymi zamiarami niemieckich imperjalistów, którzy na podstawie sztucznie skonstruowanych teorii dążą wszędzie, dokąd sięgają ich wpływy, do podkopania i osłabienia państwowego rozwoju i stanowiska Polski.

Polska wobec koalicji.

Współpracownik „Kurjera Polskiego” w Warszawie miał okazję rozmawiania z osobą, która dopiero co wróciła z Paryża.

Wynurzenia jej ujmuje w następujący sposób:

— Jak się przedstawiają widoki sprawy polskiej na kongresie?

— Miarodawcze koła francuskie usposobione są życzliwie. Natomiast politycy angielscy i amerykańscy ujawniają w kwestjach dotyczących Polski, niezdecydowanie i brak wyraźnych dyrektyw.

— Dla czego nie wraca do kraju gen. Haller i jego wojsko?

— Co tydzień wysuwane są inne obywatelstwa, inne trudności. Za rządów p. Moraczewskiego uważano, iż w Polsce nie maładu, oczekiwano na utrwalenie się porządku. Obecnie zarzucają młodemu państwu polskiemu, iż zdradza apetyty zaborcze wobec sąsiadów, iż sięga na prawo i lewo, i państwa Ententy nie chcą w tej akcji pomagać. Zarzuty germanofilstwa upadły już całkowicie.

— Jakie są wyniki starań naszej komisji przemysłowo-finansowej, która bawi w Paryżu?

— Delegaci spotkali się z wielkimi trudnościami. Sfery rządowe nie wiele mają im do powiedzenia. Etatyzm, który podczas wojny odgrywał tak znaczną rolę, zachwał się poważnie. Wraca do swoich praw inicjatywa prywatna. Do niej też głównie kołatać muszą nasi delegaci.

We Francji znalazłaby się może konsorcja finansowe, które zgodziłyby się na korzystnych dla siebie warunkach, przyjąć z pomocą Polsce. Surowców Francja nie posiada. O surowce trzeba zwracać się do Anglii i Ameryki. Tam zaś bieg rzeczy jest bardziej skomplikowany. Sposoby regulacji za ewentualną dostawą wciąż jeszcze nie są wyjaśnione. Jest mowa teraz o założeniu wielkiego Banku międzynarodowego, który byłby finansową ekspozyturą przyszłego Związku Narodów i, który ująłby w swe ręce finansową stronę dostaw surowców. Bank taki miałby prawo emisji banknotów w różnych walutach. Sprawa jest wszakże jeszcze dość daleką od pozytywnych rozstrzygnięć.

— A ogólne wrażenie?

— Chaos światowy, który wywołała wojna, nagromadził taki spłot powikłań, że jeszcze nie podobna jest zorientować się dokładnie. Najbystrzejsze umysły błądzą i gubią się w tym beładzie. Sądzę, że jasnych dyrektyw dotąd braknie. Lecz życie, mocniejsze od wszelkich doktryn, wyłoni je i narzuci.

Dokoła Sejmu.

Nowy marszałek.
(Telefonat własny).

Wojciech Trąpczyński liczy ponad 50 lat. Jest adwokatem i notariuszem w Poznaniu. Jako działacz społeczny i polityczny, działalność publiczną rozpoczął w poznańskiej radzie miejskiej; w r. 1910 został wybrany posłem na sejm pruski, a w r. 1912 wszedł do parlamentu Rzeszy nie-

mieckiej. W kole polskim został wybrany do komisji parlamentarnej. Jako dobry mówca, zabierał głos w najważniejszych sprawach.

Z przekonań jest Trąpczyński narodowym demokratą i klerykiem. Jego działalność społeczna sprowadza się do kierowania kołami chrześcijańsko-kulturalnymi wśród mieszczańskich sfer Poznania.

W czasie wojny w parlamencie niemieckim i sejmie pruskim występował kilkakrotnie, i trzeba przyznać, z odwagą bronił sprawy polskiej i domagał się zniesienia ucisku okupacyjnego w Kongresówce. Natomiast na początku wojny wraz z Korfantym deklarował się jako wierny obywatel państwa niemieckiego i głosił za kredytami wojennymi Rzeszy. Dopiero w toku wojny zmienił radykalnie stanowisko.

W okresie „rewolucji” w b. zaborze pruskim był wybrany do Naczelnej Rady Ludowej, która, objawszy rząd w Wielkopolsce, powołała go na stanowisko prezesa regencji poznańskiej.

Nowy marszałek witany jest powszechnym niezadowolaniem całej lewicy sejmowej.

Szałę wyboru Trąpczyńskiego przeważyli żydzi. Przy pierwszym głosowaniu nikt nie otrzymał absolutnej większości. Wówczas poseł Korfanty po cichu zaagitował posłów żydowskich, którzy oddali głosy za kandydatem prawicy w zamian za miejsce dla rabina Halperna z Łodzi w komisji sejmowej dla spraw wojska oraz dla przedstawiciela sjonistów w komisji konstytucyjnej.

Ludowcy z Priluckim głosowali za chłopem Witosem, który jak wiadomo przepadł mniejszością 6 głosów.

Księża w Sejmie.
(Telefonat własny).

Wobec większości chłopskiej w sejmie oraz stosunkowo znacznej ilości duchownych katolickich, wpływ ich jest bardzo wielki. Przeważnie należą oni do Związku Narodowo-Ludowego i są używani do agitacji między bezpartyjnymi. Najbardziej na lewo stoi ks. Okoń, brat znanego malarza, przywódca postępowej grupy chłopskiej, która, zdaje się, wkrótce przełoży się na stronę radykalizmu.

Ze sfer duchownych wyjaśniają, że ks. Okoń, jest suspendowany w pełnieniu obowiązków kapłańskich.

O miejsca w Sejmie.

Sejm polski przypomina i Dumę rosyjską w tem, iż nikt w nim nie chce siedzieć na prawicy, tylko podczas kiedy w I-jej Dumie prawicy istotnie nie było, nasz sejm posiada jej wiele. Wstydi się ona tylko swej prawicowości. Z tego powodu panuje trudność w rozmieszczeniu posłów. Sprawą tą przez dłuższy czas zajmował się konwent senjorów i dotąd nie rozstrzygnął jej jeszcze. Gdy kolejno przedstawiciele wszystkich stronnictw odmawiali zajęcia foteli prawej strony, odezwał się reprezentant P. P. S. „W takim razie widzę, iż jedynym wyjściem będzie, abyśmy zasiedli na prawicy, gdy wszyscy się tak bardzo tych miejsc boją”.

Gdy przyszło do rozmieszczenia posłów na sali, nikt prawie nie chciał zasiąść na prawicy. Jedynie ks. Ferdynand Radziwiłł chętnie przystał na najsłabszy fotel

prawicy. Klub narodowych demokratów (Związek ludowo-narodowy) wzbraniał się stanowczo przyjąć miejsca po prawej stronie. Zgodzić się jednak musiał, gdy centrum zajęli „Piastowcy” i Zjednoczenie Ludowe (grupa ks. Bliźnińskiego). Pozostał tylko narodowym demokratom wazutki pas w centrum. Na lewicy zaś zasiedli socjaliści, ludowcy (Thugutowcy) i N. Z. R.

Wnioski P. P. S.

Związek polskich posłów socjalistycznych przygotował cały szereg wniosków, które złoży na najbliższym posiedzeniu. Pierwsze bowiem posiedzenie na podstawie porozumienia się stronnictw w Konwencie senjorów, poświęcone było wyłącznie sprawie ukonstytuowania się Sejmu. Z wniosków wymienimy: w sprawie amnestji politycznej, w sprawie uruchomienia fabryk oraz bezrobotnych, w sprawie szkolnej. Przygotowuje się również szereg interpelacji.

Klub sprawozdawców.

Utworzył się klub sprawozdawców sejmowych. Przewodniczącym został p. Bazylewski, korespondent pism krakowskich, jego zastępcami p.p. Sachnowski i Szczepanik; sekretarzem p. Piarcz. Zarząd ma w najbliższym czasie zorganizować pracę sprawozdawców prasowych w Sejmie.

Komisja naukowa w Sejmie.

Warszawa, 15-II (PAT). Celem podania przygotowanych dla Sejmu projektów konstytucji, opinii z naukowego i politycznego punktu widzenia powołał rząd do życia komisję złożoną z mężów nauki i osób biorących wybitny udział w życiu publicznym. Zaproszeni zostali do udziału w tej komisji: poseł sejmowy ks. Adamski, były minister i namiestnik Galicji prof. Bobrzyński, były minister sprawiedliwości Bakowiecki, prof. dr. Bazek, były minister Chrzczanowski, prof. Cybichowski, poseł Daszyński, dr. Stanisław Gąbiniński, obywatel ziemski Horwat, publicysta Koskowski, były prezydent ministrów Kucharzewski, prof. Kutrzeba, poseł ks. Łądzin, były członek rosyjskiej rady państwa Moystowicz, były prezydent ministrów Moraczewski, burmistrz Wilna Niedziałkowski, prof. Ochimowski, adw. Paschalski, były namiestnik Galicji dr. Leon Piłiński, prof. dr. Rostworowski, poseł Seyda, prof. dr. Skrzyński, literat Świętochowski Alexander, były prezydent ministrów Śmieczynski, marszałek Sejmu Trąpczyński, prof. Ulanowski, poseł Witos i prof. Grabowski. Pierwsze posiedzenie komisji odbędzie się we wtorek w pałacu namiestnikowskim w Warszawie.

Kronika polityki polskiej.

Przedstawicielstwo Polski na kongresie.

Berlin, 15-II. Biuro Wolfa donosi: „Figaro” pisze, że według umowy między Piłsudskim a Paderewskim, polski komitet narodowy w Paryżu będzie uzupełniony przedstawicielami partji socjalistycznej i innych stron-

nictw pokrewnego kierunku i w przyszłości będzie jedynym kompetentnym przedstawicielem państwa polskiego.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej.

(Telefonat własny).

Według wszelkich danych, Izba poselska w sprawie wyboru prezydenta Rzeczypospolitej zadecyduje, czy wybór ów będzie należeć do kompetencji sejmu. Koncepcja zarządzenia plebiscytu nie znajduje poparcia w stronnictwach prawicowych, które pewne są, iż będą mogły przeprowadzić przez sejm swego kandydata. W kołach endeckich wymawia się w związku z wyborem nazwisko Romana Dmowskiego. Ewentualna kandydatura Paderewskiego spotyka się niechęcią skrajnej prawicy.

Wszystkie ugrupowania lewicowe wyrażają energiczny sprzeciw przeciw wyborowi prezydenta przez Sejm, domagając się plebiscytu. W razie, gdyby wniosek lewicy nie przeszedł, spodziewana jest akcja w całym kraju przeciw uchwale sejmu.

Misja sprzymierzeńców.

U prezydenta ministrów Paderewskiego odbyło się przyjęcie prywatne dla przewodniczących misji spraw sprzymierzonych, ambasadorów i generałów. Przyjęcie przeciągnęło się dość długo i miało serdeczny nastrój.

Dzisiaj podejmując członków misji Zygmunt hr. Wielopolski.

W przyszły wtorek ma się odbyć arcydowodne przyjęcie u prezydenta ministrów, Paderewskiego.



Beethoven.

W krwawej orgji wyteżeń, męką rozszalała,
Ze się górą potwornie wzdętych mięśni
[wyda,
W wściekłym w bezkresy pędzie, straszna
[niebywała,
Przepotężna ludzkości pnie się piramidą
Na szczycie jest, na zgjętych karkach
[wspart i barach
Z granitu tron olbrzymi; zasię na tym
[tronie
Gienjusz! W krwawych błyskawic kos-
[micznych pożarach
Potworny łeb, gdzie wściekle szaleją sym-
[fonie
Oddźwięków huraganu, zda się, że rozpekła
Jak krater wulkanów, krwawe ploną ślepie
Obląkane, w wieczności szalejące stępie!
Wyje w nich najstraszliwsza wszech poko-
[leń męka
Ludzkości, która z bezdni cierpień zroz-
[paczona
Stężale w krzyk, doń nagie wyciąga ra-
[miona!
Aleksander Kraśniański.



Wywiad.

Wielki człowiek krzyknął:

— Znów wywiad! To jest ponad moje siły! Na przyszły tydzień rzeknę się stanowiska wielkiego człowieka.

— Może mam powiedzieć, że niema pana w domu? zapytał lokaj.

— Nie, niel! Proś!

Do pokoju wszedł młody człowiek o sympatycznym - kurjerkowym wyglądzie i, ukłoniwszy się, z gracją usiadł na krześle.

Wielki człowiek zapytał:

— Pan zapewne jest ciekawy, co sądzę o wybuchach wulkanicznych?

— O nie! — uśmiechnął się dziennikarz. My wiemy, że tak wielki umysł musi się ujemnie zapatrywać na wybuchy wulkaniczne. Naszą redakcję interesuje zupełnie inna sprawa.

— Co mianowicie?

— Chcielibyśmy poznać pańskie poglądy na nowe życie w odrodzonej Europie, zrebę której kładzie teraz paryski kongres pokojowy.

Wielki człowiek podrapał się wielkim palcem w wielką głowę i zapytał:

— Czy moje pragnienia będą spełnione? Dziennikarz odpowiedział z godnością:

— Postaramy się. Ja i redakcja zrobimy wszystko, co będzie w naszej mocy...

— To bardzo grzecznie z waszej strony.

Wielki człowiek rozpoczął:

— Pragnąłbym...

Wielki człowiek chciał powiedzieć:

— Pragnąłbym, aby stanią obuwie, aby przyszła żywność z Ameryki, aby cesi wynieśli się ze Śląska, aby moja żona omlodniała o dwadzieścia lat, aby nigdy w życiu nie udzielał wywiadu dziennikarzowi, abym wygrał pół miliona na R.G.O.

Ale bystrym rozumem wielkiego człowieka pojął, że głośnie wypowiedzenie takich myśli nie przystoi mu. Westchnąwszy więc głęboko, rzekł:

— Chciałbym, żeby w odrodzonej Europie zniknęły sosnowe i brzożowe lasy i, żeby na ich miejscu wyrosły cyprysowe i palmowe.

— Genjalne! Genjalne! — krzyknął z zachwytem dziennikarz. Wielka, wielka myśl! Dalej!...

— Chciałbym, żeby zniknęły koleje i żeby istniały tylko dirigeable i aeroplany i, żeby minister komunikacji nazywał się ministrem propellerów i biplanów...

— Genjalne! Genjalne! Dalej!... Dalej!...

— Chciałbym, żeby zniknęły z powierzchni ziemi partje polityczne...

Dziennikarz notował, starając się nie opuścić ani jednego słowa.

Wielki człowiek ciągnął dalej:

— Chciałbym, żeby armje Hallera można było podziwiać nie tylko na ekranie, ale także i w kraju.

Bajeczne! Bajeczne! Hyper-genjalne!

...Żeby w odrodzonej Europie każdy człowiek żył co najmniej sto lat, i żeby każdy bez względu na płeć, charakter, wiek, wyznanie i przekonania był wielkim człowiekiem.

Przy ostatnich słowach wielki człowiek zmieszał się. Błysnęła mu nieprzyjemna myśl:

— Jeśli wszyscy ludzie zostaną genjuszami, to czym ja będę?

Ale słowo nie jest wróblem. Gdy wyleciało — nie złapiesz go. Wielki człowiek ze ściśniętym sercem powtórzył:

...żeby każdy bez względu na płeć charakter, wiek, wyznanie i przekonanie był wielkim człowiekiem... Czy pan już zanotował?

Ku swojemu wielkiemu zdziwieniu wielki człowiek zauważył, że dziennikarz, który nagle zbłądził, nie zapisywał jego ostatnich słów.

— Co się panu stało?

Dziennikarz wytrzeszczył oczy. Drżał. Krucze jego włosy poczęły świecić z błyskawiczną szybkością.

— Niech się pan zlituje! — krzyczał — na miłość Boga miej pan litość! Nie trzeba tak wielu!...

— O co chodzi? — zapytał wielki człowiek. Dziennikarz zebrał resztki sił i błagalnie wykrztusił:

— Niech się pan nie upiera przy swoim ostatnim żądaniu...

— Dlaczego?

— Nie starczy mi sił... W samej Łodzi jest przeszło czterysta tysięcy ludzi. Jeśli się spełni pańskie żądanie, to na przyszły rok w samej Łodzi będzie czterysta tysięcy wielkich ludzi.

Kiedyż ja zdążę z każdym zrobić wywiad?...

Dziennikarz złapał się za głowę i jęczał:

— Na miłość Boga zlituj się pan!...

Wielki człowiek był jednocześnie i miłym człowiekiem. Rozpacz dziennikarza wzruszyła go i rzekł łaskawie:

— No, niech się pan nie martwi. Niech pan nie pisze ostatnich słów.

Na twarzy dziennikarza odmalowała się radość. Jego posiwiałe włosy stały się znów krucze. Już więcej o nic nie pytał.

— Znów coś takiego wpadnie mu do głowy, że będę przeklinał dzień swego urodzenia — myślał dziennikarz.

— Trzeba się wynosić.

Na pożegnanie dziennikarz i wielki człowiek serdecznie uściskali się.

Rozstali się zadowoleni z rozmowy.

L. d'Or.

TELEGRAMY.

Komunikat sztabu generalnego.

Warszawa, 15 lutego.

Litwa i Białoruś: Złazowanie wojsk niemieckich na froncie koło Wołkowyska odbywa się bez trudu.

Grupa generała Listowskiego: W potyczkach pod Małorytą i Mokranami wziął udział pułk bielskiego 60 jeńców w tem 10 oficerów.

Wołyń. Grupa generała Rydza-Smigłego: Nasze oddziały wywiadowcze dotarły do Kamienia Koszyńskiego i oczyściły okoliczne miejscowości z uzbrojonych band chłopskich. Nieprzyjacielskie patrole wywiadowcze zapędziły się do Zimna (10 kilometrów na południe od Włodzimierza wołyńskiego), gdzie zostały odparte przez nasze placówki.

Galicja wschodnia. Grupa generała Romera: Ukraińskie oddziały usiłowały wysadzić most koło Poddabie. Ochrona mostu rozproszyła je. W noc z 13 na 14 b. m. zaatakował batalion strzelców podhalskich Przemysłów i wziął go szturmem na bagnety. Zabrano jeńców i 1 karabin maszynowy. W nocy z 14 na 15 2 kompanie nasze pod dowództwem porucznika Szafrańskiego, arcydzieliły wypad na Wólkę Mazowiecką. 2 sotnie uciekły w popłochu w kierunku Mostów Wielkich.

Grupa gener. Rozwadowskiego: W okolicy Siehowa, Skniłowa i Sygniówki wzmożona czynność artylerji nieprzyjacielskiej. Nasze baterje skutecznie ostrzeliwały stację kolejową w Brzechowicach i Obroszyn. Nieprzyjacielska pichota obsadziła kraj lasu naprzeciwko stacji Lubień wielki. Celny ogień naszej artylerji zmusił ją do cofnięcia się. W noenym wypadzie na Mehof i Weismanówkę zdobyły nasze patrole broń i amunicję. Lotnik ukraiński rzucił bombę na Lwów.

Śląsk Cieszyński: Sytuacja bez zmiany.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego
Haller, pułk.

Komunikat poznański.

Poznań, 15 lutego.

Front południowy: Od Nowej Wsi aż do Nakła ożywiona działalność artylerji niemieckiej. Nasza artylerja ostrzeliwała dworzec w Nakle z dobrym skutkiem.

Nowy konflikt między Niemcami a Koalicją.

Lugano, 14-II. „Sokolo” pisze:

Dotychczas przeważała na konferencji wersalskiej opinja amarkowana która chciała Niemcy traktować łagodnie.

Teraz zwyciężyła opinja, iż należy Niemcy, które znowu głowę podnoszą, energiczniej potraktować. Obecnie należy Niemcom zupełne rozbrojenie podyktować i zająć Essen.

„Corriere della Sera” pisze, iż Najwyższa Rada wojenna w Paryżu jest oburzona, że Niemcy nie chcą zaprzestać swej ofensywy przeciwko Polsce. Należy od Niemców zarządać kategorycznie, by cały materiał wojenny, który pozostał w ich rękach, oddali w ręce koalicji.

* * *

Genewa, 14-II. Prasa tutejsza twierdzi, że istnieją zasadnicze różnice na konferencji wersalskiej.

Zdaje się, że francuskie żądanie dalszego obostrzenia warunków zawieszenia broni, spotkało się z energicznym oporem.

Wywiązała się z tego powodu dyskusja ogólniejszej natury, w sprawie zastąpienia polityki w kierunku polityką prawa międzynarodowego.

Czarnków i Romanowo bombardował nieprzyjaciel ciężką artylerją i minami. Silny atak nieniecki na Wałkowie odparto zupełnie. Zresztą utarczki patroli. Zdobyto 1 samolot i 4 wozy amunicji.

Front zachodni: Kamionę i Nową Wieś ostrzeliwała artylerja niemiecka. Ataki nieprzyjacielskie na Kopanicę i pod Wielkim Greutzem rozbiły się zupełnie w naszym ogniu zaporowym. Trzymamy na tym odcinku wszędzie obronną linię jezior i kanału Obry. Pod Marjanowem odpędzono patrol niemiecki.

Front południowy: Pod Leszmem zwiększyła działalność artylerji. Kawcze zaatakował nieprzyjaciel 2 kompanjami i zdołał wtargnąć do wsi. Natychmiastowy kontratak wyrzucił go ze wsi. Artylerja niemiecka ostrzeliwała Miejską Górę, Żółdnice, Nienierzyn i Pierzyce. Przy utarczkach patroli w Rawickiem zdobyto 1 kulomiot. Ostrów ostrzeliwali lotnicy niemieccy z kulomiotów, rzucili także bombę na tor kolejowy Ostrów-Kalisz nie wyrządzając żadnej szkody.

Szef sztabu generalnego.

PRUSKIE ROZPORZĄDZENIE DLA POZNANIA.

Poznań, 15-II. Ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało następujący telegram do przewodniczącego rady miejskiej w Poznaniu radcy sprawiedliwości Plucka. Rozporządzenie tak zwanej naczelnej Rady ludowej z 15 stycznia b. r. rozwiązujące radę miejską jest prawnie nieważne. Legalną reprezentacją miasta Poznania jest jedynie dawna rada miejska.

Misja koalicji w Gdańsku.

Gdańsk, 15-II. Amerykański mały krążownik „Vicks” przybył wczoraj w południe do tutejszego portu. Na pokładzie tego krążownika znajduje się misja ententy, która popołudniu zwiędziła doki państwowe, a potem udała się do Elblągu celem obejrzenia doków Sichała. Komisja ta ma za zadanie zbadać czy warunki rozejmowe zostały spełnione.

Przyjazd Hallera do Polski.

Kraków, 15-II (PAT). Od osoby przybyłej świeżo z Paryża dowiaduje się „Czas”, że pomiędzy innymi powodami, opóźniającymi przyjazd korpusa Hallera do Polski, najgłówniejszym jest opozycja Wilsona, ponieważ w wojska Hallera służy obecnie przeszło 70 pr. polaków obywateli amerykańskich. Otóż Wilson stanął na stano-

wisku, że podczas rozejmu obywatele amerykańscy nie mogą z nikim walczyć, nawet z bolszewikami, gdyż Ameryka nie znajduje się w stanie wojennym z Rosją. Chodzi teraz o to, aby wynaleźć drogę do usunięcia tych teoretycznych skrupułów. Między innymi powstał projekt nadania polskiego obywatelstwa wszystkim amerykańcom należącym do polskiego wojska. Oprócz tego, korpusowi polskiemu brak oficerów sztabowych, których na razie zastępują oficerowie francuscy, nie znający języka polskiego. W końcu oczekują przybycia z Włoch kopasa formowanego tam z jeńców polskich.

NAPŁYW KAPITAŁU OBCEGO DO POLSKI.

PARYŻ, 15-II. Do „Tempsa” donoszą z Genewy, że przedstawiciele banków skandynawskich zamierzają się udać do Warszawy celem nawiązania stosunków ekonomicznych z Polską. Delegaci zamierzają otworzyć rządowi polskiemu, komunom miejskim i korporacjom kredyt do wysokości miljarða. By ułatwić Polsce rychłą odbudowę, delegaci proponują także dowóz do Polski znacznej ilości domów drewnianych gotowych do ustawienia na miejscu.

Zaostrzenie warunków rozejmowych.

Berno Szwajcarskie 15-II. Prasa paryska domaga się nadal nałożenia na Niemcy jak najostrzejszych warunków rozejmowych. Najdalej się posuwa w tym kierunku „Journal”, którego sprawozdawca pisze: Położenie nigdy nie było bardziej poważne, aniżeli teraz. Od warunków rozejmu zależy jego przedłużenie jako też utrzymanie pokoju. Mamy przed sobą przeciwnika, którego rząd składa się z imperjalistycznych socjalistów i centrowców, ożywionych chęcią rewanzu. Rząd ten ma poparcie zgromadzenia narodowego, które jest niczem innym, jak tylko nowym wydaniem wojowniczego sejmku rzeszy w roku 1914. Jak bardzo położenie jest poważne, widać z tego, że rodzaj no-

wej armji w Niemczech przybiera niepokojące rozmiary, przechodząc wszelkie nadzieje wielkiego sztabu generalnego, oraz, że 12 alzatzyków, pozostających na służbie tego sztabu miało otrzymać upoważnienie zasiadania w zgromadzeniu narodowym.

W podobnym duchu pisze cała prasa paryska, wskazując na zamiar Rzeszy niemieckiej gospodarczego zrujnowania Francji. „L'Homme libre” pisze, że należy wyrwać Niemcom ostatnie pędy a to razem z korzeniami, zanim im nowe zęby odrosną. W pokojowym zrzeszeniu swobodnych narodów jest miejsce tylko dla takich Niemiec, które na teraz i na zawsze będą rozbrojone.

POSIEDZENIE KOMISJI KONSTYTUCYJNEJ.

Warszawa, 15-II (PAT). Dziś popołudniu odbyło się posiedzenie komisji konstytucyjnej. Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek.

PRZYBYCIE DELEGACJI CZERWONEGO KRZYŻA.

Kkaków, 15-II (PAT). Wczoraj przybyła tu delegacja amerykańskiego czerwonego krzyża, poczem udaje się częściowo do Warszawy, a częściowo do Lwowa, wioząc ze sobą znaczny zapas środków leczniczych i mleka zgęszczonego.

POWRÓT DELEGACJI POLSKIEJ Z PARYŻA.

Kraków, 15-II. Wczoraj przejechali przez Kraków w drodze z Paryża do Lwowa poseł dr. Adam i dr. Dubanowicz. Poseł dr. Adam w wywiadzie z współpracownikiem „Ilustrowanego dziennika polskiego” oznajmił, że dnia 10 lutego Wilson przyjął delegację polską i złożoną z profesorów Siedleckiego i Strońskiego z Krakowa oraz Czekanowskiego i Romera ze Lwowa. Delegację przeprowadzi Dmowski, Siedlecki wręczył Wilsonowi dyplom honorowy uniwersytetu Jagiellońskiego. Dyplom kończy się porównaniem między Kopernikiem, który zaprowadził ład na niebie, a Wilsonem, po którym świat spodziewa się zaprowadzenia ładu na ziemi. W przemówieniu Wilsona uderzyło, że nazwał naukę niemiecką zarażoną materjalizmem.

Następnie delegacja w tym samym składzie pod wodzą Piltza udała się do pana Clemenceau. Dyplom wręczył Siedlecki. Clemenceau serdecznie podziękował za tak wysokie odznaczenie, poczem mówił o swoich osobistych wspomnieniach o Polsce.

W sprawie powrotu armji Hallera dr. Adam podał do wiadomości, że marszałek Foch już raz przed miesiącem przy przedłużeniu rozejmu z Niemcami występował z żądaniem przeprowadzenia tych wojsk do kraju. Wówczas jednak komisja w targach ustąpiła. Żądanie to ponowiła obecnie rada wojenna ententy, a to w sposób bardzo ostry. Według zgodnej opinji ententy będą Niemcy mieć 17 b.m. postawione następujące warunki rozejmu: Oddanie 2/3 materiału wojennego, kontrola nad całym przemysłem wojennym, zredukowanie wojsk do liczby potrzebnej w celu utrzymania porządku w kraju, oddanie kolei Gdańsk-Toruń dla transportu wojsk, amunicji i żywności do Polski.

Poseł Adam podał dalej do wiadomości, że przed dwoma tygodniami Dmowski przedłożył całe zażądanie granic

polskich konferencji złożonej z 10 członków. Dmowski referował od godziny 10 do 1 i od 4 do 6-jej. Sprawę napadu Czechów na Śląsk przedłożył Dmowski również tej konferencji.

Do komitetu w Paryżu weszli w ostatnich tygodniach Włodzimierz Tetmajer i Mikołaj hr. Rej, jako delegaci ludowców, dr. Dłuski, Sokolnicki i Sujkowski, jako delegaci Naczelnika państwa, Joachim Bartoszewicz i hr. Lubieński, jako delegaci Litwy.

„Temps” o Polsce.

Paryż, 15-II. „Temps” w obszernym artykule zastanawia się nad problemem granic państwa polskiego, od czego zdaniem jego zależy utrzymanie pokoju. Socjalna demokracja niemiecka odziedziczyła w spadku imperjalizm junkrów pruskich i nie zgodzi się na dobrowolne oddanie polakom Poznańskiego. W chwili gdy konferencja pokojowa obraduje nad nowym porządkiem świata należy pamiętać, że wszystkie statystyki przedkładane przez Niemców i mające dowodzić ich rzekomych praw do ziemi polskiej są owocem arbitralnych i skandalicznych wprost środków, któremi państwo pruskie w ciągu całych pokoleń fałszowało względny stosunek rasy polskiej do rasy niemieckiej. Żarliwa walka, którą rząd pruski wypowiedział żywiłowi polskiemu, aby mu zagrozić drogę do morza, dowodzi jedynie, jak słusznymi i koniecznymi dla sprawy dla polaków są ich pretensje do Gdańska, gdyby im zostawiona była swoboda rozwoju narodowego.

Jestto koniecznym, ponieważ Polska nie może istnieć bez Gdańska, a Europa nie będzie żyła spokojnie tak długo, dopóki ta sztucznie sfabrykowana kolonja Hohenzolernów nad Bałtykiem będzie istniała.

OBRADY KONFERENCJI POKOJOWEJ.

Paryż, 15-II. Iskr. Konferencja pokojowa odbyła w piątek 3 sesję plenarną. W czasie tej sesji odczytał prezydent Wilson tekst projektu ligi narodów. Chodzi w nim o współpracę narodów i zapewnienie im pokoju oraz o ustalenie stosunków szeregach sprawiedliwych i honorowych, polegających na prawie między-narodowym oraz na skrupulatnym dotrzymaniu traktatu. Prace pokojowe toczą się na naradach sekcyjnych, na radzie wykonawczej i w sekretariacie międzynarodowym nie ustającym. Każda ze stron rozporządza na zebraniu delegatów i głosem i nie może mieć więcej jak 3 przedstawicieli.

Niezależni socjaliści niemieccy o Polsce.

Kampanja przeciw rządowi Scheidemana. — Walka proletariatu z polskimi junkrami. — Odszkodowanie dla polskich robotników.

Berlin, 15-II. Rote Fahne prowadzi w dalszym ciągu kampanję przeciwko rządowi Scheidemana i Eberta zato, że prowadzą walkę z Polakami.

Die Rote Fahne twierdzi, że w ten sposób reakcja w Prusach, gdy zaśląży się, pozyska znowu znaczenie, co w dalszej konsekwencji przyczyni się do kontynuowania osławionego dachu praskiego.

Z Polski również nie jest zadowolona Rote Fahne. Pisze ona, że Polska chce być wałem ochronnym

przeciwko pochodowi rewolucji socjalnej z Niemiec na wschód, a z Rosji na zachód. Pismo nawołuje, by robotnicy niemieccy porozumieli się z proletariatem polskim i dopomogli im w walce z polskimi junkrami, wyzyskiwaczami polskiego proletariatu miejskiego i rolnego,

Wreszcie oświadcza się Rote Fahne za tem ażeby robotnikom polskim, pracującym w czasie wojny w Niemczech, zapłacić wszelkie z jakiegokolwiek tytułów przypadające im należności, niewypłacone dotychczas z racji stosunków wojennych.

W sprawie przemysłu polskiego.

Kraków, 15-II (PAT). Dzienniki zamieszczają komunikat podpisany przez 25 przedstawicieli geologii, górnictwa i nauk pokrewnych zwracający uwagę, że należy wystąpić do Paryża oficjalnie przynajmniej po 2 geologów, górników węglowych i górników naftowych oraz komisję tę uzupełnić kilku najcieńszymi przedstawicielami przemysłu w interesie naszego górnictwa.

Litwa pragnie niezawisłości.

Paryż, 15-II. Delegat amerykański na kongresie pokojowym Henryk Withe, przyjął prof. Woldemara prezesa rady ministrów rządu litewskiego który przedstawił mu pragnienie niezawisłości żywione przez Litwę. Pan Woldemar prosił o pomoc rządu amerykańskiego, celem przywrócenia porządku na Litwie i w walce z bolszewikami. Pan Withe wyraził w odpowiedzi swoją sympatję dla sprawy niezawisłości Litwy i zapewnił, że Ameryka dopomocze w sprawie litewskiej.

ROZPADNIĘCIE SIĘ REPUBLIKI BIAŁORUSKIEJ.

Łapy, 15-II. Według otrzymanych tutaj bezpośrednich wiadomości z Mińska, białoruska republika sowiecka rozpadła się ostatecznie. Gub. Mohylowska, Smoleńska i Witebska odeszły do Rosji, Mińska zaś do świeżo proklamowanej w Wilnie litewskiej republiki sowieckiej, złączonej zresztą również sojuszem federalnym z Rosją.

Z Wilna komunikują, że rząd tej rękomej republiki litewskiej składa się z samych niemal bolszewików, przeważnie tych samych, którzy tworzyli utworzony przez władze moskiewskie Komitet wojenno-rewolucyjny Litwy. Przewodzącym i komisarzem do spraw zagranicznych jest Miekiewicz-Kapsakas, sprawy wewnętrzne objął — Angeretis, finansowe — K. Cichowski, rolniczo — Bielski, oświatę — Birzysko, pracę — Petrankiewicz, handel i przemysł — Baranowski (pseud.) poczęt i delegat — Proletaris (pseudonim w istocie Switalis). Sekretarzem jeneralnym jest Pożelito. Formalnie jest uznawanych 5 języków urzędowych (rosyjski, litewski, białoruski, żydowski i polski).

UTWORZENIE RZĄDU SYBERYJSKIEGO.

Ufa, 15-II (Iskr.) Dnia 24 stycznia admirał Kozłak otworzył w Omsku posiedzenie rządzącego senatu i złożył przysięgę na wierność Ojczyźnie.

Bandytyzm na Ukrainie.

Charków, 15-II (Iskr.) W pierwszym towarzystwie wzajemnego kredytu, w Ostrowie zrabowali bandyci z safes depozyt, pieniądze i kosztowności na sumę 2 miliardów rubli. Podobno zabrano także wiele kosztowności, należących do rządu Krasnowa.

MEMORJAŁ RUSINÓW DO WILSONA.

Medjoian, 15-II. „Corriere dela Sera” podaje treść memorjału skierowanego przez rusinów galicyjskich do Wilsona. Autorzy memorjału stwierdzają, że ludność rusińska w Galicji wschodniej i przyległych komitatach węgierskich liczy 7 milionów. Ludność rusińska pragnie połączenia ze swoim pniem macierzystym i apeluje w tym duchu do prezydenta

Wilson wyjeżdża do Ameryki.

Paryż, 15-II (Iskr.) Wilson opuścił w piątek wieczorem Paryż, udając się do Brestu, skąd na okręcie George Waszyngton wyjeżdża do Ameryki.

Warszawa.

Wybory do Rady Miejskiej.

Warszawa jest tak przesycona agitacją wyborczą, że wybory do Rady Miejskiej, nie budzą szerszego zainteresowania. Sprawy z gospodarki miejskiej nie są szerzej dyskutowane. Kandydatary nie budzą ciekawości. Agitacja wyborcza nie obiecuje niespodzianek.

Pierwsze wybory do Rady miejskiej odbyły się pod hasłami politycznymi i mównicą radziecką była użytkowana, jak trybuna parlamentarna. Obecnie nie jest to potrzebne. Należy na bok odsunąć politykę, a sprawy gospodarcze na należyte wysunąć miejsce. Rada miejska nie powinna być placówką, którąby „opanowywał” ten czy inny obóz, wyszukując ją dla rozszerzenia swych wpływów politycznych. Powinna zostać całkowicie opanowana przez ludzi pracy, znających się na poszczególnych działach gospodarki miejskiej. Finanse miasta są zbyt przez ostatnie lata nadwyrężone, aby można było ich kosztem dokonywać jakiegokolwiek eksperymentów. Gospodarka miejska wykazała zbyt wiele braków i niedokładności, byśmy ją mogli oddać w ręce niedoświadczone lub nieudolne.

Przyjazd M. hr. Zamojskiego.

Przyjazd ordynata Maurycego hr. Zamojskiego do Warszawy oczekiwany jest w niedzielę pierwszym „ekspresem”, jaki wprowadzony będzie do komunikacji bezpośredniej z Paryża.

Rezydencja misji amerykańskiej.

Członkowie misji koalicyjnej amerykańskiej zostali umieszczeni w pałacyku ks. Adama Czartoryskiego — przy ul. Kredytowej № 12. Z tego powodu nad głównym wejściem powiewa gwiazdzista flaga amerykańska, oraz ustanowiona została warta wojskowa.

Zbiegiem okoliczności pałacyk ks. Czartoryskiego przed laty wybudowany został przez diagoletniego konsula Stanów Zjednoczonych, nieżyjącego bankiera Aleksandra Rawicza, przeto tu mieścił się też przez dziesiątki lat konsulat amerykański.

Kronika łódzka.

— Z żałobnej karty.

Dnia 14 lutego r. b. zmarł w szpitalu na Radogoszczu dr. Stanisław Lewinson. Zmarły, odznaczający się niezwykle miłym charakterem i duszą, cieszył się sympatją i szacunkiem szerokiego kręgu naszego miasta. Padł jako ofiara swego zawodu. Cześć jego pamięci!

— Lista wyborcza pracowników intelektualnych. Utworzył się komitet wyborczy pracowników intelektualnych na gruncie bezpartyjnym. Lista kandydatów oznaczona № 17, obejmuje następujące nazwiska:

Dr. Tomaszewski Antoni, Inż. Buchowski Józef, Dzielnicki Ludwik, Hertz Mieczysław, Dr. fil. Endelman Filip, Brojerski Aleksander, Dr. praw Jackowski Rudolf, Inż. Klocman Jerzy, Inż. Gałązka Teodor, Cynarski Marjan, Szwajcer Adam, Inż. Michalis Bronisław, Roman Edmund, Lewy Jakob, Dr. Skalski Stanisław, Inż. Grabiński Ignacy, Horodyński Włodzimierz, Kowalski Stefan, Osikowski Feliks, Rymyszyna Aniela, Inż. Ekerkunst Aleksander, Kon Piotr, Kozłowski Kazimierz, Starkiewicz Leon, Inż. Steinhardt Izidor, Lewicki Józef, Gutowski Lucjan, Kępiński Henryk, Wrede Henryk, Gajdziński Stanisław, Goldberg Adolf, Hyżycki Jan, Kirszanek Tadeusz. Mężem zaufania jest inżynier Marcin Goldhar.

— Żywność z Ameryki dla Łodzi.

Jak wiadomo, żywność z Ameryki dla Łodzi nadejdzie ma piątym z rzędu pociągiem. Pierwsze, do Lwowa, Śląska i Częstochowy, już zostały wysłane, obecnie magistrat łódzki oczekuje zawiadomienia z Miawy od polskiej komisji żywnościowej o wystaniu pociągu z żywnością dla naszego miasta.

Opóźnienie nastąpiło z przyczyny braku należytego tabora kolejowego, ponieważ podług wyliczeń, żywność amerykańska powinna już do Łodzi nadejść jutro. Łódź

Wagon na potrzeby dyplomacji.

Wczoraj pociągiem pośpiesznym przybywającym z Krakowa do Warszawy o godz. 8-ej rano, przybył z Paryża przez Szwajcarię i Wiedeń wagon sypialny Towarzystwa Międzynarodowego, uruchomiony na żądanie Państw Koalicji dla potrzeb dyplomacji koalicyjnej i polskiej. Wagon ten przez czas dłuższy będzie stale w obiegu pomiędzy Warszawą i Paryżem. Przybywać on będzie do Warszawy pojedynczo w piątki i poniedziałki w składzie pośpiesznego pociągu krakowskiego, a odchodzić będzie z Warszawy do Paryża w niedzielę i środy pociągiem osobowym Nr. 107 wychodzącym o godz. 1.50 po poł. Pierwotna propozycja powrotnego przepuszczenia tego wagonu pośpiesznym pociągiem krakowskim Nr. 101, wychodzącym z Warszawy 10.30 wieczór, miała być zmieniona z powodu odmowy Czecho-Słowaków i należy tego uzgodnienia w Boguminie rozkładać odpowiedniego swego pociągu w kierunku Wiednia

Maski w Piotrkowie.

Na Murach miasta Piotrkowa ukazało się niedawno obwieszczenie następujące: Komisarjat Rządu Ludowego w Piotrkowie.

L. 817/19.

Jak stwierdzono w ostatnich tygodniach, zdarzyły się w mieście i powiecie wypadki napadów rabunkowych, dokonane przez osobniki w maskach na twarzy.

W interesie więc dobra ogółu i ze względu na bezpieczeństwo publicznego zarządza się co następuje:

1) Zabrania się, aż do odwołania, wogóle używania masek na zabawach prywatnych czy publicznych, oraz chodzenia w maskach po ulicy (t. zw. maskarady). Prywatni posiadacze masek mają je natychmiast złożyć w tut. Milicji Miejskiej.

2) Zabrania się dalej sprzedaży lub kupna masek, a kupcy, którzy w swych sklepach posiadają na sprzedaż maski, muszą ilość tychże zgłosić natychmiast w tut. Milicji, która je w sklepie opieczętuje i pozostawi pod odpowiedzialnością kupca, aż do dalszego zarządzenia.

Kto nie stosuje się do powyższego rozporządzenia, zostanie pociągnięty do surowej odpowiedzialności.

Niniejsze obwieszczenie obowiązuje z chwilą ogłoszenia.

Piotrków, dn. 20 stycznia 1919 r.

Komisarz Rządu Ludowego
W. Malanowski, w. r.

— Z żałobnej karty.

Dnia 14 lutego r. b. zmarł w szpitalu na Radogoszczu dr. Stanisław Lewinson. Zmarły, odznaczający się niezwykle miłym charakterem i duszą, cieszył się sympatją i szacunkiem szerokiego kręgu naszego miasta. Padł jako ofiara swego zawodu. Cześć jego pamięci!

— Lista wyborcza pracowników intelektualnych. Utworzył się komitet wyborczy pracowników intelektualnych na gruncie bezpartyjnym. Lista kandydatów oznaczona № 17, obejmuje następujące nazwiska:

Dr. Tomaszewski Antoni, Inż. Buchowski Józef, Dzielnicki Ludwik, Hertz Mieczysław, Dr. fil. Endelman Filip, Brojerski Aleksander, Dr. praw Jackowski Rudolf, Inż. Klocman Jerzy, Inż. Gałązka Teodor, Cynarski Marjan, Szwajcer Adam, Inż. Michalis Bronisław, Roman Edmund, Lewy Jakob, Dr. Skalski Stanisław, Inż. Grabiński Ignacy, Horodyński Włodzimierz, Kowalski Stefan, Osikowski Feliks, Rymyszyna Aniela, Inż. Ekerkunst Aleksander, Kon Piotr, Kozłowski Kazimierz, Starkiewicz Leon, Inż. Steinhardt Izidor, Lewicki Józef, Gutowski Lucjan, Kępiński Henryk, Wrede Henryk, Gajdziński Stanisław, Goldberg Adolf, Hyżycki Jan, Kirszanek Tadeusz. Mężem zaufania jest inżynier Marcin Goldhar.

— Żywność z Ameryki dla Łodzi.

Jak wiadomo, żywność z Ameryki dla Łodzi nadejdzie ma piątym z rzędu pociągiem. Pierwsze, do Lwowa, Śląska i Częstochowy, już zostały wysłane, obecnie magistrat łódzki oczekuje zawiadomienia z Miawy od polskiej komisji żywnościowej o wystaniu pociągu z żywnością dla naszego miasta.

Opóźnienie nastąpiło z przyczyny braku należytego tabora kolejowego, ponieważ podług wyliczeń, żywność amerykańska powinna już do Łodzi nadejść jutro. Łódź

otrzyma nareszcie również 40 wagonów, przede wszystkim mąki i tłuszczów, oraz ryżu.

— Projekt podatku repartacyjnego.

Celem pokrycia kontyngensu podatku repartacyjnego, nałożonego na miasto Łódź za rok 1918 w sumie mk. 440,000 magistrat łódzki projektuje wymiar podatku skutecznego na zasadzie ustalonych za poprzedni rok czystych zysków przedsiębiorstw i osób, podlegających podatkowi, podług następujących stawek: od zysków powyżej 10,000 do 35,000 mk. — 0,5 proc., od 36 do 75 tysięcy — 0,75 proc., od zysków powyżej 75,000 mk. — 1 proc. Dla wyrównania ewentualnego niedoboru podnosi się kontyngens o 10 proc. Podatek winien być wpłacony do miejskiej kasy podatkowej w ciągu 2 tygodni od dnia doręczenia nakazu płatniczego. Po upływie tego terminu podatek będzie pobrany z karą w wysokości 5 proc., a w razie bezskuteczności napomnienia zastosowane zostaną środki egzekucyjne. Płatnikowi przysługuje prawo wniesienia do magistrata sprzeciwu na wymiar podatku w ciągu miesiąca od dnia doręczenia nakazu. W ciągu tygodnia od dnia otrzymania decyzji magistratu na wniesiony sprzeciw, podatnik ma prawo apelowania do państwowego urzędu skarbowego w Łodzi który rozstrzyga w ostatniej instancji. Powyższy projekt przestano Radzie miejskiej do rozważenia.

— Interwencja w sprawie zapomóg bezrobotnym. Wskutek nieregularnego wypłacenia zapomóg bezrobotnym i redukcji zapomóg od dnia 26 stycznia Komisarz ludowy Rzewski zwrócił się do ministerjum pracy z odpowiednim zażaleniem, że odmówienie wypłat od 26-go, lub nieregularne ich wypłacanie w naszych stosunkach grożą fatalnymi następstwami. Komisarz ludowy prosi o dalsze kontynuowanie akcji zapomogowej, lub odpowiednie przystąpienie do robót publicznych.

Wilsona oraz do wielkodusznego narodu włoskiego, przypominając że część pułków rusińskich przeszła w czasie wojny na stronę ententy i walczyła przy boku włoskich żołnierzy. Przedstawicielem rusińskich interesów we Włoszech został mianowany Teodozy Marusciach.

Kongres socjalistyczny a Rosja.

Berno Szwajcarskie, 15-II. Międzynarodowy kongres socjalistyczny wysłał do Rosji komisję celem zbadania tamtejszych stosunków.

W skład komisji wchodzi: Fryderyk Adler z Austrii, Kautsky z Niemiec, Longuef z Francji, Macdonald i Buxton z Anglii, Buchinger z Węgier i Tomaso z Argentyny tudzież jeden członek z Finlandji i z Włoch.

Termin wyjazdu jeszcze nie oznaczono.

Strajki na Węgrzech.

Budapeszt, 15-II. Wiadomości które nadeszły tutaj drogą okrężną, donoszą o szeroko rozpostartym strajku w Poszeniu (Prezsburgu), jako demonstracji przeciw gwałtom czeskim. Nawet kawiarnie i restauracje oraz wszelkie publiczne zakłady rozrywkowe są zamknięte. W całych górnych Węgrzech praca stanęła, Czesi sprowadzili posiłki w sile 8,000 ludzi. Dzisiaj także urzędnicy i robotnicy, będący zwolennikami republiki czesko-słowackiej oświadczyli, że przyłączają się do ruchu strajkowego.

Okrucieństwo.

Budapeszt, 15-II. Z Ungwaru donoszą drogą okrężną do węgierskiego biura korespondencyjnego, że czesi wyrzłni z lazaretów w Ungwarze 12 ciężko rannych i chorych żołnierzy węgierskich oświadczaając, że nie zajmują się pielęgnowaniem żołnierzy węgierskich.

Represje Japonji.

Amsterdam, 15-II. Do „Timesu” donoszą z Pekinu, że Japonja wezwwała Chiny aby ogłosiły umowę w sprawie kolei szantunskiej, która podpisana we wrześniu r. u., dotychczas nie została ratyfikowana. Chiny na to się zgodziły. Japoński attache wojskowy, generał major Saito, którego odwołano, bawi na razie w Pekinie, ażeby skłonić Chiny do przedłużenia chińsko-japońskiej konwencji wojskowej zawartej na wiosnę zeszłego roku. Według postanowień tej konwencji ważność jej upływa z końcem wojny. Generał Saito jest zdania, że wojna skończy się dopiero po podpisaniu traktatu pokojowego.

Sprawa Grecji na kongresie.

Paryż, 15-II. Havas urzędowo: Komisja, której zlecono zbadanie spraw terytorjalnych, dotyczących Grecji wybrała jednomyślnie przewodniczącym Józefa Cambon. Prace swe rozpocznie komisja od zbadania pretensji Grecji w sprawie Epiru.

Ofiara dla Palestyny.

Kraków, 14-II. (PAT). Iskr. z Waszyngtonu. Czerwony krzyż amerykański przeznaczył 250.000 dolarów na cele pomocy dla Palestyny.

— Z Okręgu aprowizacyjnego.

Wobec tego, iż kontyngent zboża, przypadający na gminy powiatu łódzkiego nie został dostarczony, a rozkład kontyngentu na poszczególne wsie i producentów nie skutecznym, lub też skutecznym z samowolnym zmniejszeniem, przeto Urząd aprowizacyjny łódzki wyznaczył i rozłożył na poszczególne wsie, ostateczny kontyngent zboża w stosunku następującym. Centnarów: Radogoszcz 530, Nowosolna 6912, Łucmierz 2345, Rąbień 735, Bełdów 1973, Puczniew 1487, Zeromii 6014, Brażyca 792, Górki 614, Brus 1637, Chojny 773, Gospodarz 1859, Brójce 2367, Nakielnica 781, Babice 2215, Czarnocin 2371, Wiskitno 2289 i Łagiewniki 590. Dobrowolnie rozłożyły kontyngens gminy Bełdów i Puczniew. Urząd aprowizacyjny polecił wszystkim wójtom nakazać sołtysom natychmiastową dostawę zboża z poszczególnych wsi w ilościach wskazanych, uprzedzając, iż jeżeli całkowity kontyngens zboża nie zostanie dostarczony do dnia 20 lutego 1919 r., to winnym grozi kara przewidziana w dekrecie z d. 29 stycznia r. b., zaś zboże olegnie przymusowej rekwizycji.

— Zawieszenie uchwały Rady miejskiej. Do Komisarza ludowego, Rzewskiego zwróciła się Rada Szkolna Okręgowa z prośbą o zawieszenie wykonania postanowienia Rady miejskiej odnośnie asygnowania 25000 mk. subsydjum dla niemieckiego seminarjum nauczycielskiego, jako danego pod presją niemieckich władz okupacyjnych, które wywarły nacisk na Radę miejską. Komisarz ludowy na skutek tego zwrócił się z odpowiednim przedstawieniem do magistratu i Rady miejskiej.

— Towary skonfiskowane.

Minister przemysłu i handlu wydał następujące rozporządzenie: Pozostałe po okupantach w składach Wydziału Surowców Wojennych towary, pochodzące z konfiskaty, uważa się za własność Państwa Polskiego. Zgłoszone do okupantów i nie rozstrzygnięte przez nich zażalenia i reklamacje w przedmiocie konfiskaty rozstrzyga bezapelacyjnie Wydział Surowców Wojennych ministerstwa przemysłu i handlu.

— Komunikacja pocztowa.

Jak donoszą dzienniki poznańskie, urząd pocztowy ogłasza, że z Poznania wolno przysyłać do Królestwa:

1) Listy zwyczajne i polecane, pocztówki, druki, próby towarów, listy kupieckie, gazety pod opaską. Listy mogą być zamknięte.

2) Opłata zwykła, jak w obrębie państwa niemieckiego, a nie jak w komunikacji z zagranicą. (Pocztówka 10, list 15 fen. i t. d.)

Poza tem wysyłać można za równą opłatą korespondencję tę samą do Galicji, ale tylko za dopiskiem „via Warszawa”.

— Maruderzy społeczni.

Fala potopu germańskiego odplynęła z powrotem z naszej ziemi pozostawiając jednakże osad zgnilizny moralnej w postaci maruderów kulturtraegerów. Na bruku Łódzkiem ponownie pojawił się lejtenant Borka, były członek niemieckiego sądu polowego, mieszkający przy ul. Nawrot, oraz były komisarz policji Lik, przy ul. Zakątnej. „Maruderem Wielkiej armji” udzielają obecnie schroniska jej sympatycy, hakatyści-niemcy.

— Z policji.

Naczelnik policji Zbrozek w rozkazie dziennym wyraził podziękowanie tym wszystkim, którzy szczerze i chętnie pomogli i oddać ostatnią postugę zabitemu bohaterowi przodownikowi 7 komisariatu, Ignacemu Rutkowskiemu. Na szczególne uznanie zasłażyły delegacje z kompanji szkolnej, orkiestra policyjna, komisarz 7 komisariatu, Jezierski i oficer-instruktor Wencr. Poza tem otrzymali podziękowanie za złożenia doręczonych im łapówek na skarb narodowy szeregownicy policji Józef Poros, Ignacy Borowski i Józef Reszke.

— O kontrolę nad mięsem.

Naczelnik policji rozkazał podwładnym organom policji, aby sklepy z mięsem przynajmniej raz na tydzień były kontrolowane, czy mięso w nich sprzedawane, jest stempowane. Wykryte niestempowane mięso natychmiast konfiskować i przysyłać do rzeźni miejskiej lub babciej dla przekazywania na cele dobroczynne. Równocześnie polecono rozciągając baczną nadzór nad mięsem wwozonym i wywożonym przez granicę miasta.

— Metody carskie.

Przedwczoraj publiczność na ul. Piotrkowskiej była świadkiem dość przykrego zajścia: Do dwóch bijących się woźniców

doszedł jakiś osobnik w ubraniu cywilnym i począł ich bić kolbą rewolweru, podczas czego rewolwer wystrzelił, raniąc jednego z nich w rękę. Po dokonaniu tego czynu odszedł, lecz publiczność oburzona zajściem rzuciła się w pościg, sądząc, że miał miejsce zbrojny napad. Zatrzymany oświadczył, iż jest on wice-komisarzem 4 brygady kryminalnej. Tylko dzięki wstawieniu obecnego przy tem właściciela kantoru wymiany p. Hanemana pan komisarz uszedł zlinczowania, gdyż zgromadzeni zamierzali na miejscu dać temu panu lekcję poglądową szanowania godności urzędnika państwa polskiego. Sprawa skończyła się w uczątku policyjnym, gdzie zaprowadzono winnego zajścia, celem spisania protokołu.

Do Związku stróżów zwrócił się stróż Gąsiorowski zawiadamiając, iż w uczątku policyjnym przy ul. Długiej zbito go w straszliwy sposób. Po dokonaniu obdukcji okazało się iż całe ciało ma on pokryte z tyłu ranami i siniakami. Wobec tego przewodniczący Związku i sekretarze zwrócili się do naczelnika policji Zbrozka z żądaniem ukarania winnych. Fakty te nie są bynajmniej odosobnione i stanowią poażowania godną spuściznę po metodach ucisku i samowoli, stosowanych przez carskich i kajzerowskich siepaczy. Czas już zaiste, aby w wolnej Polsce zapomniano o nich, aby nareszcie nauczono się szanować godność ludzka.

— Nowa organizacja kahałów.

Pisma żargonowe dowiadują się, że zostały już zatwierdzone nowe przepisy o organizacji kahałów (gmin) żydowskich w Polsce. Nowe przepisy zasadniczo przyjmują organizację ustaloną przez władze okupacyjne z pewnymi zmianami. Zasadniczy charakter prawno-publiczny kahałów i Rady naczelniej został zachowany. Do kompetencji kahałów należą: sprawy religijne, szkolne i filantropijne. Ordynacja wyborcza dla kahałów jest oparta na pięcioprzymiotnikowym systemie, znosząc ustanowiony przez Niemców system kurjalny. Wybór rabina musi być zatwierdzony przez Radę religijną i ministerstwo wyznań i oświecenia. Władzę nadzorczą nad kahałami sprawuje minister wyznań i oświecenia, który też ustanawia regulamin i termin wyborów.

— Ze Związku „Żagiew”.

Koło Akademickie Związku Młodzieży Polskiej „Żagiew” komunikuje, że w wyborach do Sejmu Ustawodawczego nie zgłosiło akcesu do żadnego z komitetów wyborczych.

Również i w nadchodzących wyborach do Rady Miejskiej udziału brać nie będzie.

— Aresztowanie komunistów.

Nocy onegdajszej policja aresztowała komunistów niemieckich: Zygmunta Petraka, Wilhelma Szumana, Bronisława Grelusa, Alfonsa Sztarka, Ryszarda Reczłaka i Karola Szumana, którzy są podejrzani o udział w zabójstwie przodownika 7-go komisariatu ś. p. Ignacego Rutkowskiego, podczas zajścia na wiecu w lokalu „Männer-Gesang-Verein”.

— O pieniądze na węgiel dla Łodzi.

Na czwartkowym posiedzeniu magistratu łódzkiego rozważano smutny stan finansów miasta. Dodatki do pensji urzędników i robotników pochłonęły same, preliminowane na inne cele, tak iż wobec tego magistrat łódzki stanął przed ewentualnością niewypłacalności. Stwierdzono, iż brak węgla w mieście pochodzi nie wskutek trudności dostawy, lecz dzięki temu, iż magistrat łódzki winien jest za otrzymany węgiel półtora miliona marek. Po debatach pod przewodnictwem burmistrza Kernbauma, uchwalono wystać depeszę do nadburmistrza, poście Leopolda Skalskiego, z apowaznieniem na zaciągnięcie w min. spraw wewn. niezbędnej pożyczki, aby w ten sposób zapewnić miastu dalszą dostawę węgla.

— Petycja piekarzy.

Prezydium Cecha piekarzy mistrzów zwróciło się do Komisarza rządu ludowego, ob. Rzewskiego, z prośbą o wydanie zarządzenia, na mocy którego wypiek chleba powierzonym byłoby tylko tym piekarzom, którzy posiadają odnośne papiery cechowe i są zrzeszeni w Cechu piekarskim, a to celem ułatwienia kontroli nad wypiekami i uniknięcia wypieku złego pieczywa.

— Niefortunny strzał.

Przy rogu ul. Piotrkowskiej i Cegielnianej agent policji ścigając pewne podejrzane indywiduum, po okrzyku uprzedzającym, wystrzelił w kierunku uciekającego, tak jednakże niedołącznie, iż zamiast w uciekającego, kula trafiła w przechodzącego ulicą o bok 30 letniego tragarza

ś. p.

Doktor

Stanisław Lewinson

zmarł w Łodzi d. 14 Lutego r. b. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 37.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na starym ementarzu ewangelickim na miejsce wiecznego spoczynku odbędzie się w poniedziałek, 17 Lutego o godz. 1½ po południu.

O czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych zrozpaczone

Żona i córeczka.

312

Markiewiczza, raniąc go w prawe ramię. Ścigany zdołał wobec tego, korzystając z zamieszania, zbiec. Rannego opatrzył lekarz pogotowia.

— Napad.

Niejaki Józef Śliwiński na ul. Aleksandrowskiej napadł na przechodzącą Janinę Olejnik. Na krzyk napadniętej nadbiegli przechodnie i napastnika oddali w ręce policji.

— Teror ekonomiczny.

Przy ul. Rokocińskiej 38 zebrani robotnicy usunęli z własnego mieszkania niejakiego Józefa Danysza. Zawczwana policja robotników usunęła.

— Ofiary dla rodziny zamordowanego bohatera. Do Prezydium policji złożono 2625 m. 30 f. z ofiar, zbieranych na zabezpieczenie bytu rodzinie zamordowanego na wiecu komunistów Rutkowskiego.

— Nie zna się na żartach.

Na skutek zażalenia niejakiego Adama Buczyńskiego zaarrestowano niejaką Janinę Stępień, rezerwistkę, za to, iż żartem wzięła mu 1000 marek i przywłaszczyła.

— Strejk woźniców.

Magistrat zwrócił się do komisarza ludowego ze skargą, iż strejkujący woźnicy nie pozwalają przewozić węgla do szpitali bijąc wysłanych woźniców, którym magistrat żadaną podwyżkę płacy przyznał. Strejkujący jednakże tego nie uwzględnili, jak również terroryzowali woźniców Komitetu rozdziału chleba i mąki. Z rozporządzenia władz miejscowych przeto dokonano rewizji w lokalu Związku woźniców, w Radzie robotniczej, przyczem aresztowano kilku woźniców.

— Aresztowania.

Przy ul. Dębowej pod № 17 policja państwowa zaarrestowała zawodowego bandytę, Ludwika Denysia, zaś przy ul. Wysokiej pod № 19 zaarrestowano również zawodowego bandytę, zbiegłego z Modlina, Wasylja Kalwinina, oraz jego kochankę Antoninę Grzegorek. Pod zarzutem brania udziału w zabójstwie przodownika policji Ignacego Rutkowskiego, na wiecu w sali Maennergesangvereina, zaarrestowano Rajnholda Lombarda, Leonarda Pydę, Karola Poca i b. pałkarza Ryszarda Wegnera. Za ubliżenie policji zaarrestowano Władysława Wilkowskiego jego żonę Marjannę i córkę Reginę. Za agitację bolszewicką zaarrestowano przy ul. Kilińskiego 144 zamieszkałego Adama Kotta. Za rozklejanie plakatów komunistycznych i broszur bolszewickich zaarrestowano Wacława Czernika.

Teatr, Muzyka i Sztuka.

Teatr Polski.

Dzisiaj w niedzielę dnia 16 b. m. dwa przedstawienia. Po południu o godz. 3 po cenach popularnych wspaniałe dzieło L. hr. Tolstoja p. t. „Żywy trup” z p. p. Arkawidówną i Biegańskim w głównych rolach.

Wieczorem o godz. 7.30 lekka komedia Caillavet'a i Flers'a „Papa”, z p. p. Wiśniarowską, Biegańskim i Rychłowskim na czele.—

Dwa wieczory eksperymentalne Dr. Radwana.

Dnia 25 i 26 b. m. w sali koncertowej odbędą się dwa wieczory eksperymentalne jednego z najznakomitszych telepatów społecznym Dr. Radwana, który w zeszłym roku dał się już poznać w Łodzi, a

jego seanse oparte na doświadczeniach naukowych wywołały w mieście naszym niebywałe zaciekawienie. Dr. Radwan wykona najrozmaitsze eksperymenty z osobami z publiczności pod kontrolą tutejszego świata naukowego. Występy Dr. Radwana stanowią ostatnio sensację dnia w Warszawie, gdzie odbyły się kolejno cztery jego wieczory przy wyprzedanej do ostatniego miejsca sali. Bilety już nabywać można u Alfr. Straucha, Dzielna 12.

Z Cyklu Beethovenowskiego.

Dzisiaj o godz. 3-ej po poł. w sali koncertowej odbędzie się 6-ty koncert z Cyklu Beethovenowskiego pod batutą dyr. Br. Szulca z udziałem znakomitego skrzypkawirtuoza prof. Jana Wolanka z Krakowa, który odegra koncert „skrzypcowy D-dur z towarzyszeniem orkiestry. Koncert ten poprzedzi konferencja literacka inż. Henryka Goldberga. W programie precudna Symfonia VI „Pastoralna”. Bilety od godz. 10-ej w kasie Sali Koncertowej.

„IX Symfonia”.

Na jutrzejszym koncercie symfonicznym pod dyr. Br. Szulca wykonana będzie nieśmiertelna „IX-a symfonia” Beethovena z udziałem zwiększonego chóru Tow. śpiewaczego „Hazomir”, przygotowanego pod dyr. S. Zylberca, oraz najwybitniejsi artyści z Opery Warszawskiej w osobach: Compte-Wilgockiej, Leskiej, Dobosza i Rechtlebera. Ogółem w symfonji tej weźmie udział przeszło 125 osób. Dyrekcja dokłada wszelkich starań, aby IX symfonię wystawić z całym pietyzmem, to też niewątpliwie koncert ten będzie prawdziwą uczcą artystyczną dla naszej muzycznej publiczności. Bilety u Alfr. Straucha, Dzielna 12.

Z bagna życia.

Rekwizycja koni. — Jaskinia rozpusty. — Fabryka fałszywych 100-marekówek.

Posiew zgnilizny moralnej przybyszów z Zachodu wydał i na bruku łódzkim swe trujące kwiaty. Do komisarza ludowego Rzewskiego zwrócili się pp. Franciszek Jaranowski i Wacław Bulkiewicz, oświadczając, iż za czasów panowania okupacji niemieckiej w Łodzi podczas rekwizycji koni zwróciła się do zainteresowanych niejaka pani Wanda Rohrer, właścicielka domu przy ul. Długiej 105, ofiarując swe pośrednictwo przy uwalnianiu koni od rekwizycji, brała od 500 do 1000 mk. od sztuki. Oczywiście z tych grubych sum nagaliserka dzieliła się także ze swymi współnikami, urzędnikami okupacyjnymi. Poza tem pani Rohrer utrzymywała w swym domu jaskinię rozpusty w postaci domu schadzki, gdzie odbywały się nocne orgie, w czasie których krzyki i piski przyjaciółek panów gentelmanów, gości Rohrerowej, rozlegały się po całej ulicy, siejąc zgorzenie wśród publiczności.

Wobec wyraźnych cech przestępstwa, komisarz ludowy oświadczył petentów, iż winni oni udać się na drogę sądową przeciwko owej „pani”.

Niestety jednak policja uprzedziła wszelką akcję przeciwko Rohrerowej, ponieważ jest ona już osadzona pod kluczem z powodu afery z podrabianiami 10- i 100-marekówek, których cały skład znaleziono u niej w mieszkaniu.

Dowiadujemy się od policji komunalnej powiatowej, iż w Konstancynie zaarrestowano za puszczanie masowo w obieg fałszywych 10-marekówek obywatela tutejszego z ul. Łaskiej, p. Karola Ruprechta. Aresztowanego wraz z fałszyfikatorami przesłano do rozporządzenia łódzkiej policji kryminalnej.

Skruszony prowokator.

Do Komisarza Ludowego Rzewskiego zwrócił się niejaki Barczyk, prowokator rosyjski, znany pod pseudonimem „Mikita”, zamieszony na czarnej liście jako agent rosyjskiej ochrony, działający w 1907 roku w prawej dzielnicy P. P. S., pracujący jako tkacz w fabryce Gutmana.

Wyrzuty sumienia.

Barczyk oznajmił komisarzowi, iż od dłuższego czasu dręczony jest wyrzutami sumienia i prześladają go w nocy widma tych, do których wysłania na Sybir on się przyczynił, wobec czego oddaje się w ręce komisarza, prosząc o odpowiedni wymiar kary jako ekspiacje za popełnione winy.

Pomiędzy młotem i kowadłem.

Barczyk oświadcza, iż w 1907 roku był aresztowany w Warszawie przez żandarmerję i że dowiedziono mu należenie do

P. P. S. i branie udziału w akcji bojowej. Dano mu do wyboru: stryk lub współprace w ochronie. Wobec śmierci słaba wola kuszona ugięła się i zgodził się być powolnym żądaniom żandarmerji.

Za 5 rubli.

Polecono mu przybyć do Łodzi i używając pracy informować o tajemnicach partji, otrzymywał za każde doniesienie po 5 rub. Oświadczył, że na skutek jego denuncjacji aresztowano i zesłano na Syberję jednego z kierowników P. P. S. w Zgierzu, Jarosika, lecz po zdemontowaniu tylko grupy rewolucjonistów mścicieli, o charakterze anarchistycznym, na czele których w czasie owym stał Kammer, mających w programie terror ekonomiczny i polityczny, a nawet konfiskatę prywatnej własności, oraz bandytów.

W poszukiwaniu śmierci.

Barczyk prosi o zaopiekowanie się jego dziećmi i wymierzenie mu kary, gdyż

w tych warunkach żyć dalej nie może. Na oświadczenie Komisarza, iż każdy podły czyni mści się sam za siebie, Barczyk oznajmił, iż w ciągu 4 lat wojny brał udział w najcięższych bitwach, rzucał się w odmęt walki li tylko po to, aby znaleźć upragnioną śmierć, po ogłoszeniu czarnej listy wystawiał się na najcięższe niebezpieczeństwa, udawał się na stracone posterunki i patrole, aby nie wpaść w ręce nowego rządu rosyjskiego, uczestniczył w słynnej wyprawie lipcowej Kiereńskiego, lecz śmierć go oszczędziła.

Kto przebaczy?

Komisarz wyjaśnił Barczykowi, iż za jego nieuczynne poprzednie czyny winni mu udzielić przebaczenia przede wszystkim ci, których on zaprzędał i przez którego wysłani na Sybir, lata tam siedzieli w katorżce, jak Joroosik, który obecnie po latach kaźni powrócił i mieszka w Zgierzu. Dopiero po uzyskaniu przebaczenia od swych ofiar, może on zwrócić się po przebaczenie do społeczeństwa.

Przemysł, Handel i Finanse.

Giełda warszawska.

(Dnia 15 lutego 1919 r.)

6% obligacje m. stoł. Warszawy 1915, 1916	204—194
5% obligacje Banku ziemianńskiego za marek 100	105—100
4 1/2% listy zastawne ziemskie A i B	178—168
4% listy zastawne ziemskie A i B	—
5% listy zastawne m. Warszawy 3000 i 1000	192—183
4 1/2% listy zastawne m. Warszawy 3000 i 1000	—
Ruble carskie à 100	127.00—123.00
Ruble damskie à 250	00.00—00.00
Ruble carskie à 500	124.00—122.50
Ruble damskie à 1000	84.50—82.50
Korony	53.55—53.50

17 — KOLIBRI — 17 — KOLIBRI — 17

KOLIBRI

Udział biorą:
Stephano
Draga Nideroff
Sokołowska

Dziś w niedzielę, d. 16 b. m.
Benefis Art. oper. p.
Milani

Duet Goldini-Harden
Kaweska
i inni.

KOLIBRI

17 — KOLIBRI — 17 — KOLIBRI — 17

Ostatnie 2 dni!

„KINO POLONIA”
KONSTANTYNOWSKA 16.

Ostatnie 2 dni!

Nadzwyczajne arcydzieło kinematograficzne

Szejlok z Krakowa

Dramat obyczajowy w 6-ciu częściach,

w roli głównej **Rudolf Szyldkraut**

Ciekawe momenty! — Centralne ogrzewanie! — Porywająca treść!
Początek przedst. w dni powszednie o g. 5, 7 i 9 w. a w sobotę i niedzielę o godz. 3 p. p.
C W A G A: Dramat powyższy demonstrowany był w Krakowie przez 3 miesiące z rzędu. 305

Szukasz rozrywki?
idź do „SAVOY”
Krótki Nr 6.

Dom Komisowo-Handlowy

„UNION”

Łódź, ul. Benedykta Nr 2.

Przyjmuje wszelkie towary na dogodnych warunkach.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Firma jest w stosunkach handlowych z odbiorcami różnych branż.

Towary od ognia i kradzieży zabezpieczone.

Lombard
J. H. WAŁCHOWICZA, w Łodzi,

Południowa 20.

zawiadamia, iż pozostałe niewykupione fanty sprzedane zostaną z powodu likwidacji interesu, przez ostatnią

LICYTACJĘ,

rozpoczynającą się w dniu 21 marca 1919 roku. Uprasza się osoby, nie życzące sobie, aby fanty ich sprzedane zostały, o rychłe wykupienie takowych, gdyż prolongaty pod żadnym pozorem przyjmowane nie są. 309

Zawiadomienie.

Podaję do wiadomości osób zainteresowanych, iż p. Maurycy Bette nie jest nadal moim prokurentem i udzielona mu przezemnie w swoim czasie plenipotencja niniejszem została odwołana
Łódź, 10 lutego 1919 r.

Benjamin Goldman
Piotrkowska 80.

P. S. Niniejsze ogłoszenie podane zostało do wszystkich gazet prowincjonalnych. 264

Dr. R. Weissman

b. ordynator kliniki terapeut. uniwers. warsz. Choroby wewnętrzne, spec. chor. żołądka i kiszki.
Piotrkowska Nr 18,
(Wschodnia Nr 41). 261
Przyjmuje od 9—10 i od 3—6 pp.

Zgubiono paszport na imię Pessa Besser, ul. Dzielna 34, wydany przez niemieckie przydzium polij. 290

Jedyny w Łodzi pod względem solidnego i trwałego wykonania.

Magazyn obuwia

J. KOWALCZYKA

w ŁODZI, ul. Cegielniana Nr 25.,

jako specjalność poleca dla p.p. wojskowych buty oficerskie i do konnej jazdy. — Ceny niższe. 310

Pierwszorzędny magazyn jubilerski

D. PESZES

Łódź, ul. Piotrkowska Nr 69,
vis à vis Grand-Hotelu.

Poleca:

Wielki wybór drogieńszych kamieni oraz wyrobów złotych i srebrnych. Przy magazynie istnieje pracownia do przyjmowania wszelkiego rodzaju reperacji w zakresie jubilerstwa wchodzące. 194

LOS Y LOTERJI KLASYCZNEJ R. G. O.

jako też innych loterji krajowych

poleca **KANTOR D. Cynamona**

LOTERJI 14 Piotrkowska 14. 298



Znana ze swej dobroci i trwałości pierwszorzędna pracownia obuwia

p. f. **Lewandowski**

i **Sokołowski**

Cegielniana Nr 24.

Wykonuję wszelkie

roboty solidnie, podług najnowszych fasonów. — 311 Ceny niższe. Ceny niższe.

Poszukuje się **dwóch pokoi**

elegancko umeblowanych, ze wszelkimi wygodami i z osobnym wejściem, przy rodzinie chrześcijańskiej, od zaraz w śródmieściu.

Oferty w Administracji „Dzien. Łódz.” pod Z. Z.

Pracując w Biurze Prósb, chcąc polepszyć swój byt poszukuję posadę. Mam ładny charakter pisma, piśszę na maszynie. Oferty „Biuro” w administracji „Dziennika”. 282

Został skradziony portfel w tramwaju. Znajdował się tam paszport wydany przez N. P. Policję w Łodzi, na imię Szmelki Szenwald, 4 kwity lombardowe Nr 69401 na mk. 1000, Nr 75806 na mk. 150, Nr 236471 na mk. 1000, Nr 241939 na mk. 300, kilka weksli wystawionych w różnych miejscowościach na zlecenie B-ei Szenwald na sumę Rb. 1000, kwit Tow. Wzajemn. Kredytu Kupców i Przemysłowców na Rb. 235.—, kwit Towarz. Wzajemn. Kredytu Przemysłowców Łódzkiej na Rb. 338.—, 2 wyroki Sądu rosyjskiego na M. Gajstmana z Warszawy na zlecenie Sz. Szenwalda. 300

Poszkodowany prosi o odesłanie dokumentów bez pieniędzy na ul. Zawadzka Nr 44. Za zwrot dokumentów nagroda w dyskrecji 50.— marek. 300

Zaginął paszport na imię Hereke Wolf, zamieszkały przy ul. Południowej Nr 5, wydany przez niemieckie przydzium pol. w Łodzi. 274

Zaginął paszport na imię Józefa Eilenberg, zamieszkały przy ul. Zawadzkiej 39, wydany przez niemieckie przydzium pol. w Łodzi. 262

Zaginęły 2 paszporty na imiona Józefa Simeczewicza i Bajli Simeczewicza zamieszkałych przy ul. Sienkiewicza 15, wydane przez niemiecką pol. w Łodzi. 297

Zaginął paszport na imię Hersz Frumerman, zamieszkały przy ul. Kamienniczej Nr 2, wydany przez niemieckie przydzium pol. w Łodzi za Nr 9517/1. 288

Zaginął paszport na imię Fiszla Aleksandrowicza zamieszkały przy ul. Łuży Nr 15, wydany przez niemiecką pol. w Łodzi. 304

Zgubiono kartę węglową na imię Fajga Spiegeł, ul. Południowa 28. 308

Zaginął paszport na imię Jakóba Karpa, Szkoła 50, wydany przez niemiecką policję w Łodzi. 314

Zaginął paszport na imię Dawida Nissenbauma, Wschodnia Nr 19, wydany przez niemiecką policję w Łodzi. 315